

Świat ludzkiego cierpienia

Cierpienie jest czymś bardziej jeszcze podstawowym od choroby, bardziej wielorakim, a zarazem głębiej jeszcze osadzonym w całym człowieczeństwie. Jakiś pogląd na tę sprawę daje nam rozróżnienie pomiędzy cierpieniem fizycznym a cierpieniem moralnym. Cierpienie fizyczne zachodzi wówczas, gdy w jakikolwiek sposób „boli ciało”, cierpienie moralne natomiast jest „bólom duszy”.

Przytoczmy z Ksiąg Starego Testamentu niektóre tylko przykłady sytuacji, które mają znamiona cierpienia, i to przede wszystkim moralnego: niebezpieczeństwo śmierci, śmierci własnych dzieci, zwłaszcza zaś śmierci pierworodnego syna i jedynaka, ale również: bezdzietność; skądinąd: tęsknota za ojczyzną, prześladowanie i wrogość otoczenia, szyderstwo i wyśmiewanie cierpiącego, samotność i opuszczenie; skądinąd: wyrzuty sumienia; i jeszcze: trudność zrozumienia, dlaczego złym dobrze się powodzi, podczas gdy sprawiedliwi doznają cierpień, niewierność i niewdzięczność ze strony przyjaciół i bliskich; wreszcie: nieszczęścia własnego narodu. Jak widać z przytoczonych przykładów, znajdujemy w Piśmie Świętym obszerny rejestr sytuacji na różny sposób bolesnych dla człowieka. Ten zróżnicowany rejestr z pewnością nie wyczerpuje wszystkiego, co na temat cierpienia powiedziała już i wciąż na nowo mówi księga dziejów człowieka.

Można powiedzieć, że człowiek cierpi wówczas, gdy doznaje jakiegokolwiek zła. Cierpienie nie jest bezpośrednio utożsamione ze złem (obiektywnym), ale określa ono taką sytuację, w której człowiek doznaje zła, a doznając zła, staje się podmiotem cierpienia. Człowiek cierpi z powodu zła, które jest jakimś brakiem, ograniczeniem lub wypaczeniem dobra. Można by też powiedzieć, że człowiek cierpi z racji dobra, które nie jest jego udziałem, od którego został niejako odcięty lub którego sam się pozbawił. Cierpi w szczególności wówczas, kiedy to dobro — w normalnym porządku rzeczy — „winno” być jego udziałem, a nie jest. Cierpienie ludzkie samo w sobie stanowi jakby swoisty „świat”, który bytuje wraz z człowiekiem, pojawia się w nim i przemija, a czasem nie przemija, ale utrwała się w nim i pogłębia. Myśląc o świecie cierpienia w jego osobowym i wielościowym zarazem znaczeniu, nie można wreszcie nie zauważyć, iż ów świat w pewnych momentach czasu i obszarach miejsc ludzkiego bytowania jak gdyby szczególnie się zagęszcza. Dzieje się to np. w wypadkach klęsk naturalnych, epidemii, katastrof i kataklizmów, różnorodnych klęsk społecznych, jak np. klęska nieurodzaju i związana z nią — albo też z innym jeszcze szeregiem przyczyn — klęska głodu.